

HOSANNA

Miesięcznik dla muzyki kościelnej

TREŚĆ ZESZYTU 7-8:

DODATEK NUTOWY:

Redaktor: X. Wojciech Orzech. — Redakcja, Admin. i Ekspedycja: Tarnów, Lipowa 21

„HOSANNA"

wychodzi w Tarnowie (ul. Lipowa 21)
z początkiem miesiąca

Prenumerata za miesięcznik wraz z „Dodatkiem nutowym" wynosi:

Rocznie . . . . . 10— Zł Półrocznie . . . . . 5·50 Zł
Zagranicą . . . . . 1½ dolara

Dla P. P. Organistów cena zniżona:

Rocznie . . . . . 8·50 Zł Półrocznie . . . . . 4·50 Zł

Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczęd. (Kraków) Nr. 406.421

Ceny ogłoszeń:

1/1 strony . . . . . . 60 Zł 1/2 strony . . . . . . 35 Zł
1/4 strony . . . . . . 20 Zł Drobne ogłoszenia . . 3 Zł

Cena pojedynczego zeszytu (z „Dodatkiem Nutowym") 1 Zł

OD WYDAWNICTWA:

Wydawnictwo wysyła tylko własne „Dodatki nutowe", obcych dzieł nie wysyła się.

Roczniki z 1927 (od III-XII Nru) są do nabycia (z „Dodatkami nutowemi") po zniżonej cenie — 6 Zł.

Prosimy o wpłacenie należytości za drugie półrocze.

Czekający na przypomnienie utrudniają nam pracę i przyczyniają kosztów jak niemniej i straty czasu.

Rok III Tarnów — Lipiec-Sierpień 1928 Nr. 7-8

HOSANNA

Miesięcznik poświęcony sprawom muzyki kościelnej i religijnej

Pokłosie naszej ankiety.

W kwietniu 1927 r. ogłosiła „HOSANNA" ankietę, dotyczącą nieustalonych zapatrywań na niektóre zagadnienia liturgiczno-muzyczne. W następnych zeszytach zamieściliśmy uwagi ośmiu z pośród P. T. Czytelników, którzy w ankiecie wzięli udział. Zbierając dzisiaj te uwagi, chcemy dorzucić i nasze spostrzeżenia.

Pierwsze dwa pytania dotyczyły kwestji języka łacińskiego i chorału gregorjańskiego w ustach ludu. Bez szkody dla samej rzeczy omówimy je łącznie.

Zdania uczestników ankiety w tej sprawie: czy należy dążyć do tego, by lud brał udział w śpiewach liturgicznych łacińskich czy nie? — były podzielone.

Nie powtarzamy racyj, jakie obie strony za swem zdaniem przytoczyły. Podajemy nasze zapatrywanie:

Nie da się zaprzeczyć, że we wielu diecezjach naszych znaczna część ludu śpiewa niektóre łacińskie utwory, w jednych liczniejsze, w innych mniej liczne. I tak śpiewają wierni: „Te Deum", „Rex Christe", „Odpowiedzi mszalne", „O salutaris", „Tantum ergo", „Libera me", „Haec est dies", „Asperges me". Z temi śpiewami już i oswoiliśmy się i lud nietylko nie jest temu przeciwny, lecz śpiewający może i za pewnego rodzaju zaszczyt sobie mają, że łączą się ze śpiewem duchowieństwa.

Niewątpliwie też wielka myśl przyświeca tym, którzy dążą do udziału wiernych w śpiewie liturgicznym, której daje wyraz sam Ojciec św. Pius X, polecając w „Motu Proprio": „trzeba starać się przywrócić śpiew gregorjański do użytku ludu, aby i wierni

tak, jak to dawniej bywało, znowu przyjęli udział bardziej czynny w nabożeństwach kościelnych" (II, 3).

Z drugiej strony nie możemy oczu zamykać na zmienianie melodyj przez lud, błędne wymawianie czy przekręcanie słów, oraz nieznajomość treści tekstu śpiewanego (łacina!), a stąd wątpliwą korzyść osobistą, duchową, której nie doceniać nie można.

Dodajmy do tego, że udział ludu w śpiewach mszalnych niegdyś ograniczał się głównie do psalmodji i odpowiedzi w szczupłej liczbie i formie zapewne najprostszej, nie zróżniczkowanych i melodyjnie wzbogaconych — jak je mamy obecnie; że 90% dzisiejszych śpiewów liturgicznych mszalnych (o te najwięcej nam tu chodzi) — to nie śpiewy łatwe, sylabiczne (jedna nuta melodji na jedną zgłoskę słowa), — jak to mamy w naszych pieśniach kościelnych polskich; — lecz to utwory, w których kilka i kilkanaście nut (nieraz i więcej) łączy się z jedną zgłoską; że rytmicznie — muszą one być jednolicie przez wszystkich śpiewane (nacisk w neumach, w wyrazach płynne i szybkie następstwo nut, przestanki, łączenie słów do siebie logicznie należących), co znacznie utrudnia wykonanie chorału nietylko, by wyglądało aż artystycznie, ale znośnie, a nawet bodaj, że niezachowanie tych reguł uniemożliwia wywykonanie wielu (nie koniecznie najtrudniejszych) utworów gregorjańskich przez większą liczbę śpiewających.

Wyuczenie utrudnione jest nadto odrębnością melodyki choralnej (niema „dur" ani „mol"), trudno wpadającej w ucho (i w pamięć), a trudność tę w porównaniu z pieśnią polską — powiększa mowa niewierszowana, więc i melodja długa, nie zwrotkowa, czego także przeoczać nie można.

Otóż biorąc rzecz ze strony czysto muzycznej, uważamy, że śpiewanie chorału przez c a ł y l u d — wyjąwszy nieliczne utwory zupełnie łatwe, sylabiczne, — uważamy za p r z e w y ż s z a j ą c e j e g o z d o l n o ś ć, zwłaszcza, jeśli chodzi o uczenie się melodji ze słuchu jak przy pieśniach kościelnych.

Jeżeli jednak poprawne i płynne wykonanie śpiewów choralnych przez lud jako całość za wielce utrudnione i wątpliwe uważamy, to jednak czyż nie można gorąco zalecić, by:

1. m ł o d z i e ż s z k ó ł ś r e d n i c h, znająca łacinę, i otrzymująca porządnie prowadzoną, obowiązkową dla wszystkich naukę śpiewu (z nut), zapoznawszy się z chorałem, zaśpiewała

podczas uroczystszych mszy św. szkolnych należycie, cała jak jest na nabożeństwie, mszalne części liturgiczne, n. p. stałe (jako łatwiejsze), zaś wybrani (chór szkolny, także na kościele) — części trudniejsze, zmienne (Introit, Graduale, Offertorium, Communio)? Czy po odpowiedniem objaśnieniu tekstów mszalnych przez X. prefekta nie odniesie ona stąd wielkiej korzyści duchowej? A może większej niż ze śpiewania pieśni polskich, aczkolwiek wzniosłych, jednak nie związanych z Mszą św., jaka na ten dzień przypada?

Śpiew ludowy, polski porusza nas przedewszystkiem może dzięki wielkiej liczbie śpiewających. Tosamo jednak zachodzi i w powyższym wypadku. Cała młodzież (prócz chyba najmłodszych) śpiewa unisono teksty przepisane przez Kościół, odpowiada też cała kapłanowi, łączy się z nim, rozumie też, co śpiewa. — Sądzimy, że taki śpiew nie będzie miał przeciwników, owszem, można przypuszczać, że dzięki takiemu śpiewowi młodzież głębiej wnikać się nauczy w uroczystości doroczne i Liturgję św. więcej pokocha.

2. Jeśli zważymy, że teksty mszalnych śpiewów, t. zw. stałych (Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus, Benedictus, Agnus Dei) — są zawsze te same, a przeto bez wielkiego trudu ich znaczenie można młodzieży uprzystępnić, sądzimy, że i młodzież szkoły powszechnej równie dobrze i z pożytkiem można wyuczyć śpiewów mszalnych podobnie, jak to wyżej mówiliśmy o młodzieży szkół średnich. I w tym wypadku wykonywanie śpiewów zmiennych przypadłoby w udziale lepiej wyćwiczonym chórzystom.

3. Cośmy powiedzieli o młodzieży szkół średnich i powszechnych, odnieść możemy nietylko do chłopców, lecz również i do dziewcząt. Czy to osobno, (jeśli oddzielnie mają nabożeństwa), czy razem — mogą wykonywać (na kościele) śpiewy liturgiczne. Tylko w bliskości ołtarza, w prezbiterjum przepisy śpiewać niewiastom nie dopuszczają; poza niem śpiew ich jak i mężczyzn jest równouprawniony.

4. A jeśliby ta nauka była istotnie udzielaną z roku na rok, systematycznie a stale, otrzymalibyśmy w wyniku to, o czem w niniejszym zeszycie referuje X. Raffaele Casimiri na Kongresie kośc.-muzycznym w Rzymie[1]), że mianowicie wszyscy niemal wierni istotnie wykonywaliby z czasem w kościele

[1]) Patrz niżej: „Sprawozdanie z Kongresu Tow. muz. pod wezw. św. Cecylji w Rzymie".

śpiewy liturgiczne. — Tak też pojętej pracy nie możnaby odmówić poparcia.

Nie ma potrzeby się lękać, że śpiew taki przyczyniłby się do upadku śpiewu ludowego (polskiego) w naszych kościołach. Jak to na innych miejscach pisaliśmy — ma swoje czasy śpiew liturgiczny, ma je również śpiew ludowy, więc obawy są bezpodstawne.

Z powyższych uwag też widzimy, że doprowadzenie i wychowanie pokolenia do śpiewu liturgicznego „ludu" wymaga dłuższego czasu i systematycznej pracy (zwłaszcza w szkole). Widzimy też, że śpiew ten nie usuwa chóru liturgicznego, owszem, takowego się koniecznie domaga (dla śpiewów trudniejszych); co więcej — chórowi przypadnie ważna rola przewodnika ludu, dzielenia się częściami utworu z ludem, co przyczynić się może wielce do upiększenia nabożeństwa. Do tego szczególnie zachęcają poszczególne inwokacje w Kyrie, Gloria, Credo, Agnus Dei i t. p.

Ażeby jednak śpiew ten był prawdziwie pięknym i zbożnym, koniecznem jest by a): był wykonany według prawdziwych zasad chorału, co niestety obecnie u nas jest jeszcze rzadkością; i tu potrzebne są instruktorskie kursy — dla Duchowieństwa, Organistów i Nauczycielstwa; b): by był wykonywany z nut, nie zaś z pamięci (przeciwnie jak śpiew w języku ludowym); i c): by śpiewniki posiadały tłómaczenie tekstu łacińskiego dla uprzystępnienia jego treści nieznającym łaciny.

Wkońcu — jedną rzucamy myśl: Wszyscy odczuwamy, że śpiew ludu całego działa na nas z wielką siłą. Można przewidywać, że mimo systematycznej nauki śpiewu jak to wyżej przedstawiliśmy, znajdzie się znaczny procent nie korzystających z tej nauki, lub za mało pojętnych. Chorał zaś, by zadanie swe spełnił, musi być wykonany biegle i należycie, równocześnie zaś pragnąć trzeba, by był śpiewany przez wszystkich. — Wyłania się przeto zagadnienie: jak uprzystępnić ogółowi wiernych śpiew liturgiczny tak, by niekoniecznie z nut musiał się uczyć melodyj mszalnych, lecz mógł takowe objąć pamięcią łatwiej niż chorał? — Sądzimy, że do tego celu należałoby wezwać naszych kompozytorów, by ułożyli odpowiednie jednogłosowe „msze ludowe" (z tekstem łacińskim z ewentualnym podziałem między chór, a lud, to znowu mężczyzn — a niewiasty (może i młodzież?); melodje muszą

być łatwiejsze od gregorjańskich, uchwytniejsze dla ucha i pamięci, może więcej zbliżone do nowych tonacyj dur i mol (czyż nie mamy przykładów na to w chorale?), o deklamacji muzycznej należytej (by słowu odpowiadała odnośna melodja, o towarzyszeniu organowem jak najlepszem, o stylu zbliżonym do pieśni ludowej, więc sylabicznym. Taką „mszę" i młodzież i lud cały z większą łatwościąby się nauczyli i to tylko pamięciowo, ze słuchania samego, bez uciekania się do nauki z nut. Czyż chorał nie dopuszcza nowych utworów? nowych środków wyrażania się muzycznego? Czy to nie będzie jakoby nowoczesny chorał? Jeśli Kościół dopuszcza utwory na 2, 3 i więcej głosów, czemuż miałby bronić mszy jednogłosowej przeznaczonej dla ogółu wiernych, chociaż nie zawiera jej księga Graduału? — W sprawie łacińskiego,śpiewu wiernych — tyle mieliśmy do powiedzenia.

Ostatnie zaś uwagi nasze o mszy jednogłosowej stawiamy jako kwestję otwartą, nad którą może ktoś z P. T. Czytelników pragnąłby się wypowiedzieć, najchętniej miejsca użyczymy.

(C. d. n.)

*
* *

W niniejszym wakacyjnym zeszycie „Hosanny" zamieszczamy siedm krótkich preludjów kompozytora, który żył wiek temu: Abbé Vogler'a. Wśród utworów wieku XVIII., wieku upadku śpiewu i muzyki kościelnej — dzieła tego mistrza są jakoby oazą wśród pustyni licznych bezwartościowych, nieraz bezdennie banalnych i powierzchownych kompozycyj owych czasów.

Sekwencja.

I.

Źródłem sekwencji jest Alleluja mszalne, a właściwie jego jubilus. Te długie, bogate, a beztekstowe melodje trudne były do spamiętania, dlatego oddawna zaczęto podstawiać pod nie tekst, lecz z początku jedynie tylko dla łatwiejszego wyuczenia się i spamiętania melodji. Wszakże to nie dało się długo utrzymać: zaczęto wyśpiewywać i sam tekst podstawiony, Powstał w ten sposób Versus alleluiaticus, brany z Pisma św. dla pierwszego alleluja, a w w. IX już zja-

wili się twórcy, którzy układając wiersze wielkiej wartości poetyckiej i muzycznej, zaczęli je podstawiać pod jubilus ostatniego alleluja. Nowy ten sposób znalazł odrazu wielkie wzięcie i uznanie, a zapał religijny i usus wprowadził go na stałe do liturgji rzymskiej.

Sekwencje są wybujałością życia liturgicznego na Zachodzie, — Wschód takowych nie zna. Popularniejsze z nich dały początek pieśniom ludowym i przygotowały podstawę do dzisiejszej muzyki.

Do najdawniejszych i najznakomitszych twórców sekwencyj należy opat klasztoru w St. Gallen św. Notker Jąkała, zmarły 8 kwietnia 912 r. On stworzył dla nich piękną formę stylową, nadał treść głęboką i uczynił doskonałemi pod względem formy muzycznej.

Poezja jego nie goni za senzacją, ale lubuje się w zwrotach subtelnych, przejętych uczuciem, kierowanem rozumem. Muzyka zaś jego zawsze szlachetna, nigdzie nie schodzi do mierności; z upodobaniem uczucia szczere, delikatne wylewając, niekiedy gwałtownie wzbiera, zawsze jest dźwięczna i bogata w formie, na gruncie chorału rzymskiego wyrosła, tchnie prawdziwym duchem kościelnym. Najznakomitszymi jego utworami są: „Media vita in morte sumus“, — najpopularniejsza pieśń średniowiecza, którą podczas wypraw krzyżowych śpiewały wojska chrześcijańskie przed bitwą i „Spiritus Sancti adsit nobis gratia“ — dawna sekwencja na Zielone Świątki, a której Papież Innocenty III nie mógł dość się nachwalić.

Drugim najznakomitszym autorem sekwencji jest kanonik paryski Adam od św. Wiktora († 1192). Stworzył on pieśni, z których wieje natchnienie, modlitwa i pobożność, cechująca najświetniejsze czasy Kościoła. Mowa łacińska pod jego piórem staje się jakimś nowym językiem; takiego bogactwa, takiej harmonji zdaje się nigdy ona nie miała. Przy tem jest Adam głębokim teologiem i rzetelnym mistykiem, który rzeczy trudne przedstawia z nadzwyczajną łatwością, jakby igrając, poetycznie je maluje. Jednak jako muzyk, kanonik Adam poecie nie dorównał. Melodjom jego brak oryginalności, delikatności i wykończenia melodyj notkerowskich, co się tłumaczy współczesnością, która żadnych wybitnych muzyków kościelnych w tym czasie nie wydała.

Utwory św. Notkera, a później Adama od św. Wiktora

szybko się rozpowszechniały po świecie chrześcijańskim i, co jest rzeczą zwykłą, znalazły licznych, mniej lub więcej utalentowanych naśladowców. Znajdziemy jeszcze później prawdziwe arcydzieło, sekwencję „Veni Sancte Spiritus", lecz naogół sekwencje późniejsze już nie dorównały tym dwom książętom poezji średniowiecznej. Jednak sekwencje ciągle się mnożyły i wprost nie było uroczystości bez sekwencji; doszło do tego, że n. p. mszał krakowski z r. 1532 liczy 164 sekwencyj. Obfitość ta spowodowała nadużycia: pisano je, jak sonety, nie myśląc o tem, że miały się śpiewać w kościele podczas Mszy św.

Reforma była gwałtownie potrzebną i sobór Trydencki tego dokonał. Pius V Papież wydając nowy mszał w r. 1570 zatrzymał w nim tylko 5 sekwencyj. Można żałować sobie tak wielkiego ograniczenia i życzyć ze stanowiska ascetycznego i estetycznego, aby choć niektóre z najlepszych św. Notkera i Adama były przywrócone, wszakże z wykreślenia dawnych sekwencyj wielkiej szkody nie wyrządzono: pozostały utwory z późniejszych najcenniejsze, a z drugiej strony uniknięto zbytniego przedłużania nabożeństwa, któreby z częstego śpiewania sekwencyj wynikło. (C. d. n.)

X. J. Matulewicz
archid. wileńska.

Sprawozdanie z Kongresu Tow. muz. pod wezwaniem św. Cecylji w Rzymie.

(„Associazione Italiana di S. Cecilia")

(Dokończenie)

Referat na temat: *„Szkoły śpiewacze i kapele*[1]) *w Italji*", (wygłosił X. Raffaele Casimiri, profesor „Scuola Superiore di Musica Sacra").

Interesujący odczyt dzielił się na 3 części:

a) Seminarja duchowne. Jak uczyć młodzież duchowną śpiewu. Tu baczną uwagę zwracał raczej na czas, w którym należałoby uczyć wobec życia wspólnego i obarczenia trudnemi przedmiotami. Uważał, jako doświadczony mistrz, że

[1]) Kapela = zespół chórowy. (Przyp. Red.)

najlepiej uczyć w seminarjach po pół godziny lub bodaj kwadrans a codziennie po pracy umysłowej przed obiadem lub wieczerzą.

b) Szkoły śpiewacze dla ludu. Bez nich niepodobna lud wyuczyć śpiewu. A jak je prowadzić? Instruktor niech gromadzi młodzież szkolną co wieczora na pół godziny i cierpliwie ćwiczy interwały, czytanie wyrazów, aż doprowadzi, choć z mozołem do poprawnego śpiewania. Ks. proboszcz lub ks. wikary skorzysta z okazji i po próbie wytłumaczy znaczenie słów i obrzędu liturgicznego z pieśnią związanego. W pierwszym roku owa pierwsza grupa młodzieży wykonywać będzie śpiewy. do niej przyłączy się w roku następnym druga, w następnych latach dopływać będzie większa jeszcze ilość, aż z nich urośnie lud po kilku i kilkunastu latach wytrwałej pracy, aż pieśń utkwi w pamięci na zawsze aż spowije serca, co kochać umieją piękną i zbożną pieśń.

c) Kapele. W wielkich miastach, gdzie często się ludzie zmieniają, niepodobna prowadzić szkoły parafjalnej śpiewaczej. Tam należy czemprędzej stworzyć kapelę śpiewaczą, któraby czyniła zadość wymogom liturgicznym.

Kapela złożona z chłopców i mężów pracować powinna codziennie conajmniej przez pół godziny, a zdolna będzie w pół roku wykonać i bardzo trudną polifonję. Kapela nie może być utworzona z głosów kobiecych i męskich według zasady „taceat mulier in Ecclesia". Mężczyznę Kościół powołuje na urząd kapłana, mężczyźni powinni spełniać to, co wchodzi w skład liturgji. Idealny chór będzie wtedy, gdy w nim odezwą się głosy chłopców, młodzieńca i dojrzałego męża. Tak złożony chór powinien posiadać strój liturgiczny, a przynajmniej poważny; dla chłopców są najodpowiedniejsze i wygodne krótkie białe komże. Nie małej jest to wagi, bo kapela stojąc obok ołtarza, zwraca oczy całego ludu na się; słuszna, aby całem swem zachowaniem się i ułożeniem kierowała oczy patrzących ku ołtarzowi, przy którym spełnia się Najświętsza Tajemnica, dla której kapela wykonuje święty urząd.

Ilu śpiewaków należy wiązać w kapelę? Ongiś sławny Palestrina prowadził chór, który po mistrzowsku wykonywał jego kompozycje. W chórze było z nim samym 19 osób, a przecież i siła chóru była potężna. Wystarczy i po 2 osoby w każdym głosie; może być więcej — i owszem, niech będzie.

Odczyt kończyło praktyczne wykonanie mszy Perosiego „Missa Eucharistica" z organem przez część kapeli, którą prowadzi ks. Casimiri; następnie kapelę zmniejszał dyrygens do 4-ch śpiewaków, którzy za każdym razem przepięknie wykonywali niektóre motety eucharystyczne.

Dzień pierwszy zakończył się Benedykcją Najśw. Sakramentu w pobliskim kościele św. Augustyna i koncertem organowym w szkole. (Prof. Manari).

DZIEŃ II.

Na Zatybrzu w starym kościele, przerobionym z pałacu, w którym żyła i zamęczoną została św. Cecylja, patronka muzyki, gdzieto dziś złożone są święte Jej szczątki, w murach tej świątyni odbyło się nabożeństwo stylowe gregorjańskie. Pełny kościół ludu naprzemian z uczniami Szkoły papieskiej muzyki świętej wykonywał wszystkie części Mszy świętej przeznaczone do śpiewania. Trzeba było tu być, żeby należycie ocenić i poznać siłę melodji kościelnej, gdy w sercach wszystkich rósł zapał, rozpalał się święty ogień miłości ku Bogu, gdy jedna pieśń zaczęta przez kapłana przy ołtarzu pochwycona przez lud snuła wspólną modlitwę a rzewną...

Po kazaniu odbywały się w tym dniu obrady w dalszym ciągu, lecz mniej interesujące szerszy ogół, były to bowiem wybory zarządów i omówienia administracyjne.

Po południu wygłoszono referaty:

1. *Program diecezjalnej szkoły muzycznej.*

2. *Organy i organiści w Kościele.*

Wieczorem „Polifonica Romana" dała wspaniały koncert, w którego skład weszły utwory klasycznej polifonji.

DZIEŃ III.

Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI odprawił w Bazylice św. Piotra cichą Mszę św., w czasie której wykonano gregorjańskie hymny.

Referaty dotyczyły organizacji młodzieży „l'azione cattolica", dostosowane do miejscowych warunków.

Poruszono kwestję wydawnictwa nowych utworów, a tu ożywiła się dyskusja na temat muzyki nowoczesnej, mianowicie na pytanie postawione przez jednego z przyjezdnych,

czy godzi się nowoczesną muzykę wpuszczać do kościoła, — ogólnie temu się sprzeciwiano, choć nie brakowało i zdań innych.

Audjencja. Pasterz Najwyższy mile przyjął kongresistów i dobrze a swojsko czuł się wśród nich. Każdemu podał rękę do ucałowania, a w czasie tej czynności śpiewaliśmy pełną piersią starą chrześcijańską piosenkę: „Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat".

Ojciec św. przemawiał do zebranych prawie godzinę. Cieszył się bardzo, że dzieło Piusa X rośnie i wypowiedział zdanie, że spodziewa się przez muzykę kościelną i przez pieśń zacieśnić i wzmocnić węzły miłości wiernych z Kościołem świętym.

„Ja zawsze będę z Wami — mówił — ale pod jednym warunkiem, mianowicie, że i wy będziecie zemną". Tu okrzyk na znak wierności przerwał chwilowo przemówienie.

Padały słowa zachęty do pracy na tem polu, a błogosławieństwo Namiestnika Chrystusowego ukoronowało wszystkie dni obrad.

W Rzymie, dnia 24 maja 1928.

X. Wojciech Ignacy Lewkowicz,
alunno della Pontificia Scuola Superiore di Musica Sacra, kapłan diecezji przemyskiej.

*
* *

Dziękując Czcig. Autorowi za powyższe „Sprawozdanie z Kongresu", nie możemy powstrzymać się od pytania: Czemu nasze stanowisko w sprawie chórów kościelnych nakrywa się niemal z zapatrywaniami X. R. Casimiri'ego? — Oto — ponieważ opieramy się na tejsamej, co on podstawie: na kodeksie muzyki kościelnej — „Motu Proprio" P. Piusa X i wymaganiach liturgji Kościoła. Nie opóźniliśmy się przeto zbytnio w tym ruchu liturgiczno — muzycznym, który objął Włochy, Francję, Austrję [1]). W Bogu nadzieja, że za słowem drukowanem pójdą też czyny. Drogi do celu przygotowujemy.

REDAKCJA.

[1]) Zasady o chórach wzorowych rozpoczął propagować redaktor „Hosanny" w publicznym referacie wygłoszonym w Krakowie w r. 1925, potem w „Gazecie Kościelnej" (Lwów) i w niniejszym miesięczniku.

Wiadomości bieżące.

Warszawa. Jerzy Syrokomla Syrokomski opracował jeszcze w r. 1927 aparat do automatycznego zapisywania improwizacji muzycznej i korygowania muzyki, który pozwala utrwalić każdy utwór muzyczny, odegrany na instrumentach klawiszowych. — Wynalazca pragnie swój pomysł zrealizować w Polsce.

* * *

Lwów. W sprawozdaniach z Kongresu Eucharystycznego czytamy, że X. H. Nowacki z Warszawy „bardzo wymownie i z wielkiem przejęciem mówił o śpiewie liturgicznym, poczem chór wybornie wyszkolony zachwycił zgromadzonych odśpiewaniem na galerji kilku wzniosłych kompozycyj religijnych" („Gazeta Kościelna"). „Wszystkie towarzystwa śpiewackie złączyły się razem do wspólnego występu, z wyjątkiem znowu „chóru robotniczego", który z polecenia władzy partyjnej w ostatniej niemal chwili odmówił swego udziału" (!) („Głos Narodu").

* * *

Kraków. Nowe organy w Kościele Najśw. Serca Jezusowego na Wesołej. Monumentalna świątynia N. Serca Jezusowego, znana całej Polsce, otrzymuje świeżo nową wspaniałą ozdobę w postaci 33 głosowych organów z 3 manuałami, wykonanych w zakładach Riegera w Karniowie w Czechach. W niedzielę, dnia 10 czerwca w południe odbyło się ich poświęcenie, którego dokonał prokurator Prowincji OO. Jezuitów, ks. Władysław Ochęduszko, poczem wygłosił naukę Ks. Prof. Kwiatkowski T. J. Po przemówieniu wyszła Msza św., w czasie której wykonali religijne utwory na nowym instrumencie p. Dyr. Wallek-Walewski i prof. Flasza. Licznie zebrana publiczność okazała swą ofiarnością, że rozumie i popiera prace stróżów tej ogólno-polskiej niejako świątyni.

(Głos Narodu).

* * *

W czasie dorocznej uroczystej procesji w dniu Bożego Ciała zespolone chóry teologów krakowskich (Sem. Śląskie, Krakowskie, X. X. Misjonarzy i X. X. Salezjanów) wraz z chórem katedralnym w liczbie ponad 100 osób wykonały pod kierunkiem X. prof. Wł. Wargowskiego śpiewy chóralne i motety eucharystyczne T. L. da Vittoria i M. Hallera.

* * *

Z okazji 50-tej rocznicy rozpoczęcia pracy muzycznej przez Paderewskiego, profesor Zdzisław Jachimecki wygłosił w radjostacji krakowskiej w dniu 22 czerwca 2 odczyty, w których przedstawił zasługi wielkiego muzyka i obywatela. Odczyty te, przeznaczone głównie na zagranicę, wygłoszone były w językach włoskim i angielskim.

* * *

Nie możemy zalecać muzyki ani reklamy, jakie podają co tydzień niemal dzienniki krakowskie w rodzaju następnych:

W Kościele SS. Dominikanek na Gródku w niedzielę dnia 10 b. m. na Mszy św. o godz. 9-tej, muzyka kościelna pod art. kierunkiem WP. Prof. Grodzickiej. Cytra. 1. O Sanctissima, 2. Adagio, 3. Ave Maria. Dochód na odbudowę wielkiego ołtarza.

W Kościele OO. Karmelitów na Piasku podczas Mszy św. w niedzielę o godz. 12-tej, odśpiewa art. op. Władysław Purchla-Gawlikowski „Sancta Maria“, „O Chryste“, „Błogosław Matko“ Dr. Żukowskiego i „Ave Maria“ Gounoda.

W Kościele XX. Pijarów w niedzielę dnia 10 b. m. podczas sumy o godz. 10, p. Z. Sułkowska (skrzypce), p. Z. Sękowska (śpiew) i St. Sułkowska (organy), wykonają szereg utworów religijnych.

* * *

Prof. Dr. Zdz. Jachimecki w artykule p. t. „Muzyka u O.O. Misjonarzy krakowskich“ zamieszczonym w „Głosie Narodu“ (z 21 czerwca b. r.) — zwraca uwagę na poważne pielęgnowanie muzyki religijnej w klasztorze i kościele O. O. Misjonarzy na Stradomiu, mające za sobą tradycję sięgającą czasów powstania klasztoru.

Wydawnictwa muzyczne.

„Te Deum laudamus“ ad quattuor voces aequales. Auctore Sac. Casimiro Starościński. Romae 1928. Skład główny u Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Cena egzemplarza 2 Zł 50 gr.

Pod wyględem formy kompozycja opracowana jest w ten sposób, że po wierszu śpiewanym według melodji choralnej następuje wiersz ułożony czterogłosowo (na głosy męskie). Utwór świadczy o autorze, że na dobrych wzorach się opierał. Widzimy w tych krótkich zdaniach muzycznych bogato zastosowany styl polifoniczny z klasyczną spokojną linją, cechującą szkołę Palestriny; głosy często biegną sekundami po stopniach niejednokrotnie całej skali. Nierzadkie imitacje poszczególnych głosów, dobre podkładanie tekstu (konieczną poprawka przy słowach: et rege eos w II tenorze, — zgłoski należy przesunąć o pół uderzenia taktu naprzód), jak również urozmaicony i bogaty rytm wynagradzają powściągliwość w harmonji, której wzbogacenia dzisiejsze ucho oczekuje, a która do elementów twórczości szkoły rzymskiej dodaje nową i cenną wartość. — Szata typograficzna bez zarzutu. *X. O.*

W sprawie popularyzacji chorału watykańskiego w myśl dekretu Piusa X.

Z uznaniem i wdzięcznością powitać wypada ukazanie się niektórych dziełek z dziedziny śpiewu kościelnego, podług edycji watykańskiej, wydanych staraniem Towarzystwa Miłośników Muzyki Liturgicznej w Warszawie, przez ks. H. Nowackiego. Wprawdzie na półkach księgarskich posiadamy kompletne, zagraniczne, wydawnictwa urzędowych ksiąg choralnych, jak Graduał i Antyfonarz, to wszakże dla rozwoju i popularyzacji obowiązującego w całym kościele chorału watykańskiego konieczną jest rzeczą wydawnictwo najtańszych dziełek, zawierających najkonieczniej-

sze wyciągi z urzędowych ksiąg choralnych. Zorganizowane pod protektoratem J. Em. ks. kardynała A. Kakowskiego, jeszcze w 1924 r.; Towarzystwo Miłośników Muzyki Liturgicznej postawiło sobie realizować wskazania i przepisy encykliki. (Motu Proprio) Piusa X. — przez szerzenie znajomości Liturgji i śpiewu liturgicznego — zwłaszcza gregorjańskiego, jako par excellence liturgicznego — wśród najszerszych warstw społeczeństwa. W tym też właśnie celu wydane zostały liczne już dzieła, z pomiędzy których na szczególną uwagę i rozpowszechnienie zasługują następujące: 1. XI Msza na niedziele zwykłe roku. Utwór ten, zharmonizowany dla użytku organistów, kosztuje tylko 1 Złoty, a bez harmonizacji, wydany dla śpiewaków i ogółu parafjan — tylko 20 groszy. 2. Msza X, na święta Matki Bożej (zharmonizowana — tylko 70 groszy, a dla zwykłych śpiewaków — 30 gr). 3. Nieszpory o Niedzieli (dla śpiewaków i wiernych – 40 gr.) 4. Nieszpory o N. Sakramencie. Stosownie do indultu Kongregacji Obrzędów mogą być takowe śpiewane, jako wotywne, nawet zamiast niedzielnych, a koniecznie już podczas 40-godzinnego nabożeństwa oraz adoracyjnego. Cena tego dzieła, zharmonizowanego, wynosi 3 Złote.

Serdecznem życzeniem Kościoła, wyrażonem szczególnie w „Motu Proprio" Piusa X. z dnia 22 XI 1903 r. jest jak największe spopularyzowanie chorału, aby i wierni mogli brać czynny udział w wykonaniu obowiązujących śpiewów mszalnych lub nieszpornych[1]). W tym celu należałoby opracować w kluczu wiolinowym czyli systemem pięciolinijnym, podług urzędowych wydań watykańskich i wydać jeszcze następujące dziełka: 1. Nieszpory o N. Sakramencie, o Trójcy świętej i o Matce Boskiej, jako wotywne, dozwolone zamiast niedzielnych do odśpiewywania w kościołach parafjalnych. — Szczególnie polecenia godne są Nieszpory o Trójcy Przenajświętszej, jako w najpiękniejszych tonacjach kościelnych ułożone, również Nieszpory o N. Sakramencie, gdyż podczas każdego wystawienia N. Sakramentu są zalecane, jako to: podczas 40-godzinnego i adoracyjnego nabożeństwa, w czasie oktawy Bożego Ciała, i t. p. Możnaby dodać wkońcu zwykłe Nieszpory niedzielne t. zw. per annum, dla wygody chórów i wiernych z końcowemi antyfonami do N. Panny. 2. Msza VIII, de Angelis zwana, z Kyriale watykańskiego wyjęta, jako jedna z najpiękniejszych i najłatwiejszych. 3. Msza XVII, na niedziele adwentowe i postne. 4. Cztery Credo choralne z Kyriale. 5. Msza żałobna (pro defunctis), z dodaniem Libera, In paradisum i psalmów pogrzebowych (Graduale, Tractus oraz 2—7 zwrotki Dies irae mogą być podane bez nut, a więc tylko sam tekst tychże, gdyż powszechnie są recytowane). 6. Pożądane jest także wydanie: Aspersji, O salutaris, Tantum ergo, Te Deum i Veni Creator z odpowiedniemi wierszami, a nawet Jutrzni na Boże Narodzenie (Invitatorium, Hymn i 3-ci Nokturn) i Wielkanoc. Responsorja po — lekcyjne - bez nut, gdyż te powszechnie są tylko recytowane, jako trudniejsze do wykonania. Brak podręcznika do Jutrzni na te dwie uroczystości dawał się dotkliwie uczuwać naszym chórom parafjalnym. Ukazanie się

[1]) Zobacz artykuł wstępny. (Przyp. Red.)

takiego podręcznika niewątpliwie powitane zostanie z radością nietylko przez organistów, lecz i śpiewaków.

Te są na początek najbardziej pożądane wydawnictwa w celu spopularyzowania chorału watykańskiego. Z czasem doczekalibyśmy się także innych wydawnictw, jak n. p. pozostałych Mszy choralnych z Kyriale, Nieszporów na większe uroczystości, podręcznika do śpiewów wielkotygodniowych i wielkanocnych. Może ktoś zarzucić, że przecież na półkach księgarskich posiadamy wiele wydawnictw tego rodzaju, zagranicznych, zwłaszcza niemieckich, ratyzbońskich. Ale czyż to jest rzeczą chwalebną, abyśmy, naród blisko dwudziestomiljonowy, nie mogli się zdobyć na swoje własne wydawnictwa? To też obowiązkiem moralnym naszego duchowieństwa parafjalnego, jak również organistów jest czynnie poprzeć tę zbożną i doniosłą sprawę przez nabywanie jak największej ilości tych wydawnictw tak dla użytku chórów śpiewaczych, jak i całego ogółu wiernych. W celu zaś zrozumienia liturgicznego tekstu łacińskiego, należałoby na wzór wydawnictw francuskich i niemieckich, dodawać, fracta pagina, lub u dołu pod tekstem, tłomaczenia polskie tegoż. Wreszcie, konieczną jest rzeczą, aby śpiewniki opracowane i wydane zostały nie w kluczu gregorjańskim, nieznanym szerszemu ogółowi, lecz w kluczu wiolinowym na pięciu linjach, bez harmonizacji, pod względem zaś ceny, muszą być jak najtańsze, przystępne nawet dla ludności uboższej.

Niewątpliwie, że zbożne te usiłowania i prace miłośników liturgji i śpiewu czysto kościelnego, znajdą czynne poparcie naszych władz diecezjalnych, bo tylko przy ich poparciu i błogosławieństwie myśl i życzenie Kościoła może skutecznie być w życie i czyn wprowadzone.

Że nauczenie ludu śpiewu liturgicznego jest możebnem, dowodem jest choćby diecezja płocka, gdzie lud już dawno śpiewa w kościołach w języku łacińskim hymny przy wystawieniu Najśw. Sakramentu, jako to: O salutaris, Tantum ergo Rex Christe, Te Deum, jak to rubryki i dekrety Kongr. Obrz. nakazują; a w ostatnich czasach, stosownie do polecenia i życzenia miejscowego Ordynarjusza (Odezwa z dn. 12. III. 1926) w kilku już parafjach lud wyuczony, śpiewa poprawnie i pięknie Mszę VIII de Angel, podług chorału watykańskiego, z książeczek, specjalnie w tym celu staraniem Władzy diecezjalnej wydanych i we wielkiej ilości na wszystkie parafje diecezji rozesłanych.

Kończymy wezwaniem Psalmisty Pańskiego: „Śpiewajcie Panu pieśń nową: śpiewajcie Panu wszystkie ziemie!" (Ps. 95. 1). *X. B.*

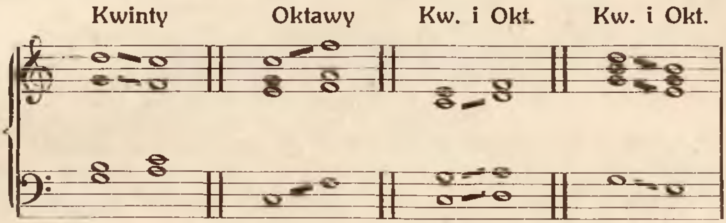
C. HALSKI.

(6)

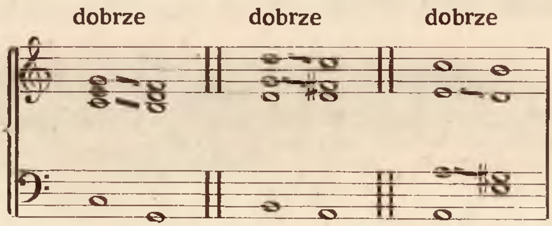
Nauka harmonji.

Uwaga: Ustęp następujący należy umieścić przed „Ćwiczeniami“ w IV numerze „Hosanny“.

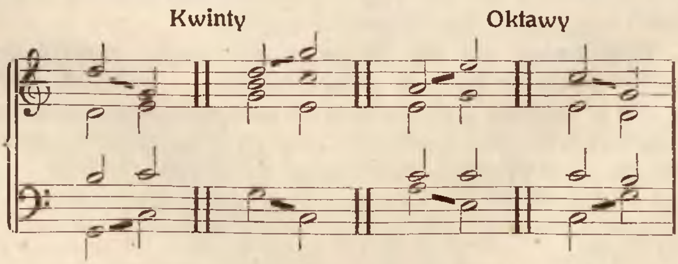
3. **Wzbroniony jest równoległy pochód głosów stanowiących kwinty i oktawy jawne:**



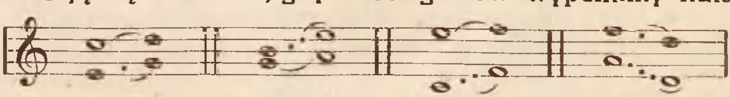
W jednym tylko wypadku dozwolony jest pochód kwint równoległych jawnych, mianowicie gdy po kwincie czystej następuje zmniejszona i to ruchem opadającym:



W stylu surowym wzbronione są także kwinty i oktawy następujące po sobie ruchem przeciwnym:

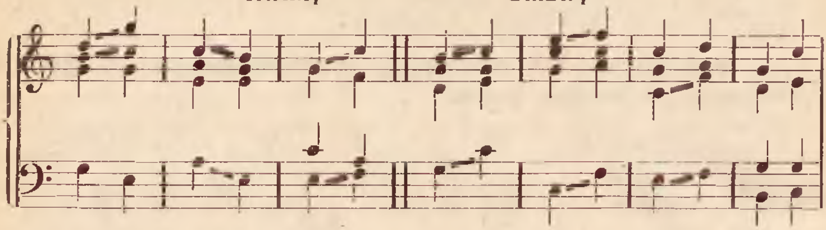


Oprócz kwint i oktaw jawnych istnieją jeszcze k w i n t y i o k t a w y u k r y t e. Powstają, gdy dwa głosy z jakiegokolwiek interwalu dochodzą do kwinty lub oktawy ruchem prostym. Stają się widoczne, gdy skoki głosów wypełnimy nutami:



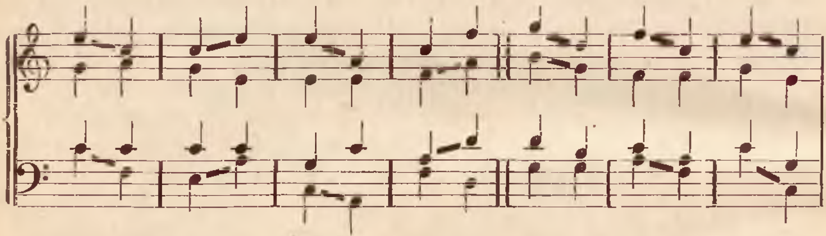
Kwinty i oktawy ukryte dozwolone są w harmonji czterogłosowej prawie zawsze, gdy jeden z dwu głosów co je tworzą, podnosi się lub opada tylko o pół tonu:

Kwinty Oktawy



gorsza gorsza

Gdy oba głosy skaczą, kwinty i oktawy ukryte rzadko kiedy bywają dobre. Wyjątek stanowią te, co pochodzą ze zmiany pozycji lub przewrotu tego samego akordu:



złe — — — — — — — — ujdzie dobre — — — —

Zresztą, niech uczeń starannie unika kwint i oktaw jawnych, lecz ukrytemi niech się zbytnio nie krępuje, by gorszych jeszcze nie popełnić błędów.

4. **Trójdźwięk na III stopniu gamy minorowej nie bywa (na razie) używany, bo twardy i szorstki.**

5. **Trójdźwięk na VII stopniu obu gam, zresztą bardzo rzadko używany w postaci zasadniczej, — podlega przy łączeniu się z innemi trójdźwiękami szczególniejszym prawom:**

a) zasadnicza, jako dźwięk prowadzący, podnosi się do toniki;

b) 5-ta, jak wszystkie dysonanse, opada stopniowo;

c) z dwóch tercyj (innych głosów, dlatego, że już mają pochód wyznaczony, podwajać nie wolno), jedna idzie stopniowo na dół, druga w górę:

C-dur A-mol



VII I VII I

Nadesłano do Redakcji:

„Nieszpory na święta Matki Boskiej", wydał X. Dr Stefan Świetlicki, Sandomierz 1928. (Tekst łaciński i polski, melodje i nuty gregorjańskie).

„Weź mnie z sobą na Mszę św." Modlitewnik dla praktykujących katolików, wydał X. Dr St. Świetlicki, Sandomierz 1928. Wydanie drugie zmienione.

„Jasnym szlakiem", 60 rozmyślań dla dusz kochających Najśw. Marję Pannę przez M. J. S. — Tarnów 1928. Każde rozmyślanie ozdobione reprodukcją odpowiedniego obrazu Najśw. Panny. — Stron 325, cena 3 Zł.

„Bogu-Rodzica" (Dei Genitrix), najstarsza polska pieśń religijna i pierwszy hymn narodowy. Do śpiewu z towarzyszeniem organu lub harmonjum, tekst polski i łaciński. Opracował X. W. Świerczek, C. M. Kraków 1928, nakład Księży Misjonarzy. Cena 1 Zł. — Osobno: Głos do śpiewu (z objaśnieniami) — cena 10 groszy.

„Missa in honorem S. Vincentii à Paulo" ad 4 voces viriles comitante organo. Ułożył Bronisław Wallek-Walewski. Kraków 1928. Nakład XX. Misjonarzy. Partytura i głosy — cena 4 Zł. Poszczególne głosy — cena 40 gr.

Odbitka będącego w druku: **„Śpiewnika kościelnego"** X. J. Siedleckiego z melodjami na 2 głosy. Wydanie jubileuszowe (1878 — 1928). Opracował X. W. Świerczek, C. M. ze współudziałem Bolesława Wallek-Walewskiego. Nakładem XX. Misjonarzy 1928.

Przegląd pism.

„Muzyka" (Nr. 4—5, Warszawa). O Karolu Kurpińskim (1785 † 1857) pisze m. in. A. Wieczorek, że ojciec jego był posiadaczem folwarku i zarazem organistą w kościele parafjalnym. Syn Karol „nie chcąc być ciężarem dla rodziców, zapragnął zostać organistą, więc ojciec, ulegając namowom dwunastoletniego wówczas syna, wyrobił mu posadę organisty w sąsiedniem mieście Sarnowie" (Wielkopolska).

„Muzyk Wojskowy" (Nr. 12, Grudziądz) Dr J. Reiss zamieszcza ciąg dalszy dłuższego artykułu p. t.: „Staropolskie kancjonały jako źródło pieśni wielogłosowej". Pisząc o śpiewnikach kalwińskich z końca w. XVI i pocz. w. XVII, zaznacza, że upraszczano w nich naówczas linię melodyjną, pozbawiając ją charakterystycznych melismatów. „Największe znaczenie dla historji wielogłosowej pieśni religijnej w Polsce — mówi autor — mają obok kancjonałów pieśni luźne, ukazujące się drukiem w czterogłosowem opracowaniu w Krakowie między r. 1532 a 1580". Omawia następnie zbiór tych pieśni: t. zw. „Kancjonał puławski" (znajduje się w bibljotece Muzeum Czartoryskich w Krakowie). — K. Winnicka w artykule: „O pamięci muzycznej" (c. d.) podaje różne sposoby wyuczania się na pamięć utworów fortepianowych.

Revue Sainte Cécile (Nr. 5 Paryż) — Zeszyt majowy, poświęcony jest sprawozdaniu z tegorocznego Kongresu Związku Cecyljańskiego w Paryżu (10—13 kwietnia), który wypełniły zebrania i obrady, a nadto we wielkiej mierze audycje chórów i gry organowej w znaczniejszych kościołach Paryża w czasie kongresowych Mszy św. i nabożeństw, jak i poza niemi

Konkurs na utwory chóralne à cappella. Z okazji przyszłorocznych międzysłowiańskich zawodów chóralnych, Wielkopolski Związek Kół Śpiewaczych ogłasza konkurs na trzy utwory: jeden na chór męski, jeden na chór żeński i jeden na mieszany. Ze względu na to, że do za-

wodów tych staną tylko najlepsze chóry (I kategorja) z całej Słowiańszczyzny, pożądanem jest nadsyłanie utworów tylko o wysokim poziomie tak artystycznym jak i technicznym, z uwzględnieniem faktury nowoczesnej, do tekstów autorów wyłącznie polskich o wysokiej wartości literackiej, o charakterze żywym, względnie kontrastującym, długości maximum około 10 minut (lecz nie za krótkich). Nagrody trzy: 500, 300 i 150 Zł za każdy rodzaj (męski, żeński jak i mieszany). Ostatni termin nadsyłania prac 15 września b. r. Adres: Sekretarjat Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych, Poznań, Półwiejska 35 z dopiskiem: na konkurs. Prace winny być opatrzone godłem, koperty zawierające nazwisko i adres kompozytora również. Konkurs dotyczy wyłącznie kompozytorów Polaków. Związek zastrzega sobie prawo nabycia odpowiednich, choć nie nagrodzonych utworów w cenie od 75 do 100 Zł. Nagrodzone utwory stają się własnością Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych. Skład sądu będzie ogłoszony osobno!

Wielkopolski Związek Kół Śpiewaczych — Poznań

K. T. Barwicki, gen. sekr. *K. Bojarski*, prezes

Czcionkami Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, ul. Wałowa L. 4 — Telefon Nr. 311

WYDAWNICTWO KOŚCIELNO-MUZYCZNE
„HOSANNA“

Nr. 20

7 MAŁYCH PRELUDJÓW

na organy lub harmonium

ABBÉ VOGLER

(1749 † 1814)

DODATEK NUTOWY
do miesięcznika kościelno-muzycznego „Hosanna“
Tarnów, ul. Lipowa 21
Nabyć można osobno w Wydawnictwie w cenie 35 groszy

7 MAŁYCH PRELUDJÓW

na organy lub harmonjum

ABBÉ VOGLER

(1749 † 1814)

1.



2.



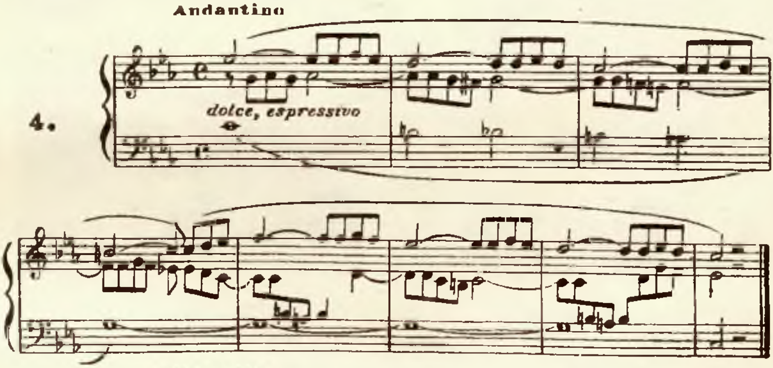
Moderato

3.



Andantino

4.



Allegretto

5.



6.



7.



8.

